

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
45 gr

Nr 99

Warszawa, czwartek 14 grudnia 1950 r.

Rok VI

Koszykarki FSGT zwyciężyły w stolicy

Teren gotów do akcji spisowej Rezerwy pięściarskie Polski remisują z CSR 8:8

Koutny nokautuje Krausa Drapała zwycięża Rademachera

NASZ SPECJALNY WYSLANNIK
RED. K. GRZYŃSKI TELEFONUJE:

KRAKÓW, 13.12. (Tel. wł.)

POLSKA — CSR 8:8. W muszej Majdloch wygrał z Anielakiem, w koguciej Muzlay zwyciężył Szaliński, w piórkowej Matloch pokonał Zacharę, w lekkiej Brzeziński wypunktował Jarosa, w półśredniej Krawczyk wygrał z Koudelą; w średniej Paliński uległ Tormie, w półciężkiej Koutny znokautował w II r. Krausa, w ciężkiej Drapała wypunktowała Rademachera.

Walki punktowali: Bogdanowicz (Polska), Kabrt (CSR) i Tokay (Węgry). W ringu — na zmianę Lisowski (Polska) i Holand (CSR). Sędziowano jawnie.

— Mecz był ciekawszy, niż w Łodzi. — Takie zdanie słyszeliśmy, opuszczając salę w Krakowie. Spotkanie było niewątpliwie bardziej interesujące, gdyż służyło jako doskonały egzamin dla naszych młodych bokserów kadry reprezentacyjnej. Powiem szczerze: większość naszych bokserów egzamin ten zdała. Jedni zdali lepiej, drudzy gorzej. Ale w sumie możemy z czystym sumieniem stwierdzić, iż praca zaczyna wydawać rezultaty.

Zrobmy rewiew zawodników, poczynając od muszej. Majdloch w walce z Anielakiem był bardzo dobry. Wprawdzie miał on dużo słabszego przeciwnika, ale zauważyliśmy, że jego ciosy były w Krakowie celniejsze, wiele uderzeń dublował, a niektóre z nich przemieniały się w serie. Anielak bezsprzecznie poczynił postępy. Przede wszystkim wyżył się chaosu w atakach. Łodzianin zaczyna myśleć w ringu i stara się walczyć więcej spokojnie i z opanowaniem. Egzamin na 16 Majdlocha wykazał jednak, że Anielak jest jeszcze daleki od klasy międzynarodowej.

Dość słabo wypadł Szaliński, który ma duże jeszcze braki w kryciu i ubogi repertuar. Znać po nim brak rutyny w taktycznym rozegraniu walki. Wyraźnie słuchał się Sztama w I r., niestety później dał się sprowokować do bijatyki, w której górował Muzlay. Jeśli chodzi o porównanie Frydrych — Szaliński, to wypadło ono z dużym plusem na korzyść boksera śląskiego.

MATLOCH STRZELA NIECELNIE — Matlocha znamy dobrze. Walka z Zacharą nie była dla niego egzaminem międzynarodowym. Była ona raczej sprawdzianem po dość długiej przerwie. Matloch raczej rozczarował. Ciosy jego były mało celne i Zachara wiele z nich potrafił uniknąć.

Jeśli chodzi o moje osobiste zdanie, to Matloch zasłużył najwyższe na remis. Zacharę zgubiło kilka fauli, za które otrzymał dwa napomnienia. W każdym razie Bazarnik w Łodzi stoczył lepszą walkę z Zacharą, niż Matloch.

Brzeziński stanął do walki bez kondy. Pierwsza jego runda z Jarosem była bardzo dobra. Brzeziński punktował jak chciał i przypominał nieco Chychłę. Był szybki i obańcowywał Jarosa. Stopniowo jednak tracił siły, wpadał w zwarenia, w których nie miał dać sobie rady z przeciwnikiem. W sumie Brzeziński wygrał walkę zupełnie wyraźnie, ale jeśli chodzi o ładny styl, to zademonstrował go tylko w pierwszej połowie spotkania.

— Najlepiej wśród młodych wypadł Krawczyk. Nawet tak rutynowany bokser, jak Koudela nie umiał sobie poradzić z jego dość swoistą odwrotną pozycją. Krawczyk bardzo po prawili styl. Przede wszystkim polepszył pracę nóg i kto wie, czy właśnie nie dzięki temu górował wyraźnie nad Koudelą. Koudela połował na cios i siłą fizyczną przewyższał Krawczyka. Dodamy jeszcze, że Krawczyk walczył taktycznie dobrze i wniósł na ring myśl, starając się atakować zarówno dolne, jak i górne partje.

Paliński mimo wysokiej przegranej z Tormą wypadł dobrze, dużo lepiej niż Kalczyński w Łodzi. Paliński wniósł pomiędzy liny wiele ambicji, słuchał wskazówek Sztama i trafił Tormę dużo więcej razy niż Kalczyński. Niewątpliwie Paliński znajduje się na drodze ku dalszym postępom i w tej chwili zaliczyć go można śmiało do czołówek naszych średnich.

Kraus przegrał przez nokaut. Gdyby nie został wyliczony, uległby bezsprzecznie na punkty.

Był on niestety sztywny, mało zwinny i źle wyczuwał dystans. Praca nóg tego młodego boksera pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Dla tego może nie umie on skutecznie kontrować. Kraus zainkasował dwa silne ciosy, z których jeden nie był czysty, o czym świadczyła sina plama na karku wrocławianina. Przypuszczalnie Kraus odwrócił głowę i sam sobie jest winien. Koutny dowiódł jeszcze raz, że jest szybkim bokserem i ma dobre warunki, aby pisać się dalej w górę.

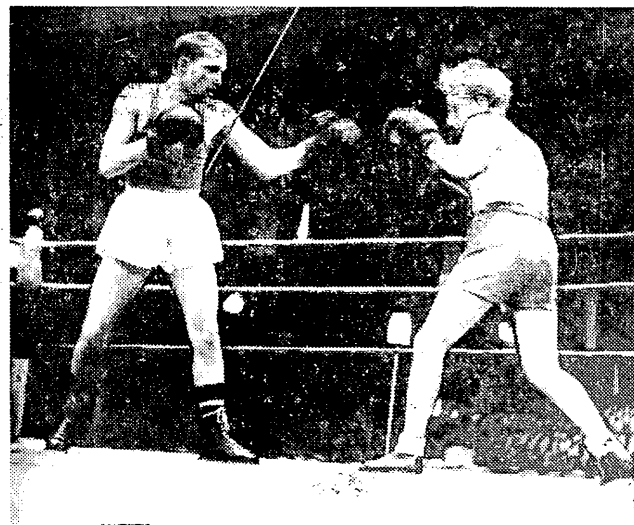
DRAPAŁA WRESZCIE TRAFIŁ

Może największą niespodzianką sprawił Drapała. Nie dlatego, że wygrał z Rademacherem, gdyż jego zwycięstwo

było minimalne i walka miała raczej przebieg remisowy, ale dlatego, że Drapała zrobił postęp. Wielki ślązak był, tym razem, jak na siebie, ruchliwy, i można było obserwować jakąś taką pracę nóg. Drapała starał się iść za ciosem. Wprawdzie nie zawsze mu się to udawało, ale bądź co bądź wykazał wiele dobrych chęci. Ważne jest również, że obryzm śląski nie uległ się nazwiska przeciwnika.

Jak wynik z rozmów z kierownikiem drużyny CSR wielką zdobyczą ostatnich naszych spotkań z Czechosłowacją jest ich projekt, aby przyszłe spotkania organizować równocześnie w Polsce i w Czechosłowacji w jednym dniu dla drużyn A i B, jak to robią piłkarze.

Przebieg walk podajemy na str. 3.



Kasperczak (z prawej) zaczyna atak, Majdloch syczy się do lewego partnera podczas meczu Polska — CSR w Łodzi.

Foto AR

Pięściarze czechosłowaccy oczarowani Nową Hutą

KRAKÓW, 13.12. (Tel. wł.) — Był to, gdy przyjeżdżającym do Krakowa zagranicznym sportowcom okazywało się wspaniałe zabytki miasta i... wywołaliśmy ich do Zakopanego, aby tam mogli podziwiać piękno polskich gór. Dziś, chcąc zaimponować sportowcom z zagranicy, jedziemy z nimi o wiele bliżej, o kilkanaście kilometrów na północ od Krakowa, do Nowej Huty. Wywiera ona zawsze na naszych gościach olbrzymie wrażenie jako pomnik pokojowej twórczej pracy, jako przykład

niewidzianego dotychczas entuzjazmu wszystkich pracujących. Reprezentacyjna drużyna bokserów Czechosłowacji, która we wtorek po południu zwiędzała Nową Hutę, witała tam z ogromną serdecznością przez młodzież brygad zetem-powskich wyjechała z Huty oczarowana.

Kiedy po dłuższej, serdecznej pogawędce jeden z junaków półzrętem, półserio poprosił: „A teraz pokazcie nam dobry boks”, Majdloch odpowiedział na to:

„Będziemy się starali zrobić to w śróde, lecz choćbyśmy wam pokazali boks na nie wiem jakim poziomie, to i tak nie potrafimy wam tak zaimponować, jak wy zrobiliście to dzisiaj wynikami swojej pracy”.

Z nieklamną radością przyjęli bokserzy czechosłowaccy do wiadomości fakt, że między widzami rewanżowego spotkania Czechosłowacja — Polska będzie wielu przodków pracy Nowej Huty, którzy jako goście zasiadają w loży honorowej wraz z Heleną Rakoczy, Jurowiczem, Veremem, Lasiewiczem i innymi przodownikami pracy i sportu.

Do współzawodnictwa spisowego wzywa młodzież Zielonej Góry

ZIELONA GÓRA, 13.12. (Tel. wł.)

Po przełamaniu pierwszych trudności, akcja spisowa urzędów sportowych na terenie najmłodszego województwa — zielonogórskiego przebiega pomyślnie. Wojewódzkim komisarzem spisowym wyznaczony został ob. Han Rajmund. W dniu dzisiejszym odbyły się na terenie 17 powiatów województwa zielonogórskiego odprawy dla aktywów społecznego i dla administratorów i użytkowników urzędów sportowych.

Młodzież ZMP samorzutnie zgłasza się na członków komisji spisowych. Koło ZMP przy publicznej średniej szkole zawodowej w Zielonej Górze postanowiło w całości wziąć czynny udział w akcji spisu. Koło to wzywa wszystkie szkolne koła ZMP na terenie kraju do natychmiastowego włączenia się do akcji spisu.

Aktyw sportowy i ZMP pow. zielonogórskiego zebrany w dn. 13.12. na odprawie wzywa wszystkie powiatowe komisje spisowe na terenie województwa i kraju do współzawodnictwa:

- 1) w terminowym i sprawnym przeprowadzaniu akcji,
- 2) w szczegółowym i bezbłędnym wypełnianiu protokołów spisowych,
- 3) w wykazaniu jak największej ilości elementów i obiektów sportowych, nieuległych dotąd w żadnej ewidencji.

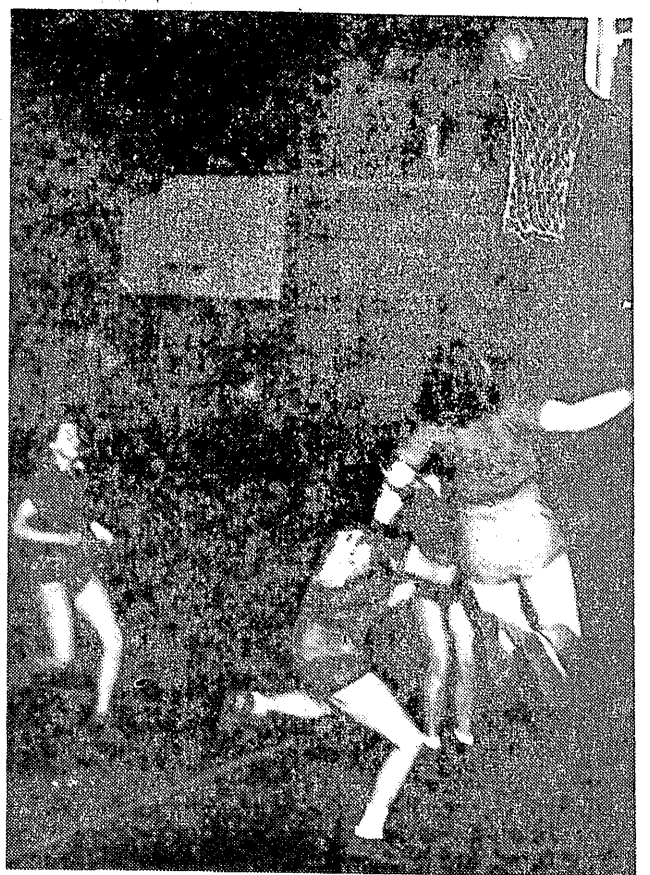
Praktyczna nauka na wrocławskim stadionie

WROCŁAW, 13.12. (tel. wł.). W chwili, gdy przekazujemy tę telefoniczną relację, w woj. wrocławskim zakończono wszelkie przygotowania do spisu urzędów sportowych. Można powiedzieć, że akcja spisowa właśnie się rozpoczęła.

We wtorek rano zebrali się sztab WKFF. Na stole rozłożono mapę województwa i dokładny rozkład jazdy pociągów i autobusów. Bez straty czasu wysłano do wszystkich miasteczek i gromad odpowiednie instrukcje. W południe odbyła się odprawa, na której obecni byli przedstawiciele ZMP, Związku Samopomocy Chłopskiej, Kuratorium Szkolnego, zrzeszeń sportowych i DOSZ-ów. Po krótkim zreferowaniu zadania przez sekretarza WKFF mgr. Wagnera odbyła się dyskusja, w której poruszono zagadnienia natury technicznej. Tego samego dnia o godz. 13.00 na stadionie Olimpijskim zebrali się komisarze spisowi w celu dokładnego zapoznania się z instrukcją dotyczącą spisu.

Po dokładnym zaanalizowaniu broszury i zapoznaniu się z każdą rubryką formularza, aktyw sportowo-społeczny przystąpił do prób praktycznych. Przydzielono mianowicie każdej osobie jakiś obiekt sportowy (a na stadionie wrocławskim mamy ich wszelkiego rodzaju i w dostatecznej ilości) i rozpoczęła się prowizoryczny spis. Wkrótce okazało się, że aby sprostać zadaniu nie wystarczy

NA STR. 2



Najlepsza koszykarka FSGT Scaronie (w wysoku) w akcji podczas spotkania z repr. CRZZ w Łodzi.

Foto AR

Pobyty u was nie zapomnimy — mówią koszykarki FSGT

— Na 7 rzutów wolnych wykonałam tylko jeden — martwi się po meczu ze Spółnią Juliette Chenet — doskonała koszykarka FSGT, robotnica z Aix en Provence — rzeczywiście to nie pech, lecz nieumiejętność. Muszę popracować nad techniką rzutów.

Koszykarki FSGT rozegrały w Polsce trzy spotkania. W dwu pierwszych poniosły porażki, w ostatnim pokonały Spółnię 32:30. Rezultat nie nadzwyczajny, a jednak...

Paryżanka Helene Huck tłumaczy:

— Niestety, nie mogliśmy przysłać do Polski najlepszej drużyny reprezentacyjnej FSGT. Część naszych najlepszych zawodniczek nie otrzymała urlopów, a nie zapominajmy przy tym, że przed wyjazdem nie przeszliśmy ani przez specjalny obóz kondycyjny, ani też nie graliśmy ze sobą ani razu. Kiedy w Pradze wy-

DALSZY CIĄG
NA STR. 3

Narciarze Gwardii na wycieczce w Nowej Hucie

ZAKOPANE, 13.12. (tel. wł.) — Narciarze Gwardii zgrupowani na obozie szkoleniowo-kondycyjnym na Bystrem zrobili 13 bm. przerwę w codziennym treningu. W dniu tym specjalnym autokarem wyjechali na wycieczkę do Nowej Huty. 26-osobowa ekipa zawodników wraz z trenerami Orlewiczem i Lipowskim zapozna się z przebiegiem budowy pierwszego socjalistycznego miasta w Polsce. (R. K.)

Od 5 rano na Torkacie

Gzotowi tyżwiderze Warszawy w jeździe figurowej na lodzie Bursche — Lindner, siostry Dąbrowskie (CWKS) oraz Stanisławski, Biłous, Laniewska-Gutowska (Budowlani) trenują pilnie na Torkacie, przygotowując się do sezonu zimowego.

Treningi odbywają się codziennie i rozpoczynają się o godz. 5 rano, gdyż zawodnicy jazdy figurowej muszą ćwiczyć na czystym lodzie.

W najbliższych dniach ZS Budowlani deleguje do Katowic pozostałych wychowanków (ok. 6 osób).

Zamiast Pucharu FZP Zimowy Pływacki Puchar Miast

Zarząd FZP na swoim ostatnim zebraniu postanowił zmienić nazwę imprezy, rozgrywanej jako Puchar FZP na Zimowy Pływacki Puchar Miast.

III PLENUM GKKF

III PLENARNE posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej odbędzie się w Warszawie w dniach 14 i 15 bm. Początek o godz. 10 w gmachu CRZZ.

Na plenum wygłoszone zostaną następujące referaty:

- 1) Przewodniczący GKKF pos. I. Motyka — „Ocena działalności w dziedzinie kultury fizycznej i sportu oraz główne zadania na r. 1951”.
- 2) Sekretarz GKKF E. Skrzypak — „Praca polityczna i wychowawcza w ruchu sportowym”.
- 3) Sekretarz GKKF H. Szemberg — „Aktualne zagadnienia pracy organizacyjnej”.

Po referatach nastąpi dyskusja.

Pilkarze o konkursie-plebiscycie

Trener i były reprezentant

Co myślą piłkarze i dorocznym konkursie - plebiscycie na 10 najlepszych sportowców, organizowanym przez „Przegląd Sportowy”.

Przewodniczący Zarządu PZPN inż. Przeworski jest nieuchwytny, gdyż spiesząc z konferencji produkcyjnej na konferencję nie znajduje czasu na wyrażenie swojej opinii, a przewodniczący Kapitanatu — Szymkowiak właśnie w najbardziej dla nas nieodpowiedniej chwili zachorował (gdy chcieliśmy uzyskać jego opinie).

Wizyta w PZPN daje jednak rezultaty. Trener reprezentacyjnych piłkarzy Ryszard Konciewicz i przypadkowo znajdujący się w magistraturze polskiego piłkarstwa mgr Balcer, były reprezentant Polski, wyrażają swą opinię zdecydowanie:

— Według mnie, na listę najlepszych 10 sportowców polskich w 1950 roku nie powinien trafić ani jeden piłkarz — mówi trener Konciewicz. — Ani jeden z nich nie wybił się w reprezentacji na

tytuł, by mieć miejsce w najlepszej „10”. Nie orientuję się specjalnie w innych gałęziach sportu, ale jeśli tam sytuacja jest podobna, to proponuję jednak czytelnikom „Przeglądu Sportowego” do wyboru 3 nazwiska piłkarzy: Jurówiec, Cebula, Boruc. To trójka w przekroju całego sezonu może się czymś pochwalić.

Przysłuchajmy się rozmowie mgr Balcer, który wstąpił się jako bramkarszy trener reprezentacyjny oraz lekkoatleta (zdobył mistrzostwo Polski w 10-boju) w tym samym czasie „ustawia” swoją listę.

— Rakoczy!... dalej dajcie mi spokój — mówi mgr Balcer, obecnie wykadawca na poznańskim „uniwerku”. — Na drugim miejscu, jeśli chcecie, stawiam Skoneckiego. Na trzecim Kiszka za rekord Polski 10,5 (bieganiem setkę w 11,0 sekund i muszę taki wynik honorować — uśmiecha się mgr Balcer). — A dalej Wrzesiński, może Chychła, Jurówiec, Bregulanka...

Cieślik

zasłużony mistrz sportu

NA DRZWIACH tabliczka z napisem: Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowców Unia. Sekretarz: G. Cieślik. Wchodzimy do środka. Zza biurka zarządcy stoisami urzędowych dokumentów, wylania się czarna głowa... Zasłużonego Mistrza Sportu.

— Przegląd Sportowy? W jakiej sprawie, można zapytać? Przecież już po sezonie piłkarskim? — mówi Cieślik robiąc przy tym zdziwioną minę.

— W sprawie dorocznego konkursu-plebiscytu naszych Czytelników, który wylania 10 najlepszych sportowców — odpowiadamy urzędniczym sekretarzowi — jakie są wasze uwagi?

— Trzeba być nie lada znawcą sportu, żeby ustalić trafnie listę „10”. Trzeba przez cały rok przygotowywać się do wielkiego konkursu, by sumiennie wypełnić kupon. Dotychczasowe konkursy wykazały, że opinia ogółu była sprawiedliwa w ocenie polskich sportowców. Stawczykowski słusznie należało się pierwszeństwo w roku ubiegłym: a medaliści olimpijskiemu Antkiewiczowi przed dwoma laty. Dla zawodnika to wielki zaszczyt, gdy znajdzie się na liście 10. Jest to zachęta do dalszej pracy nad sobą, by nie zawieść ludzi, którzy swój głos za nim oddali.

— Trudno mi na poczekaniu usta-

Jurówiec

zasłużony mistrz sportu

KRAKÓW, 13.12 (tel. wł.). Z wielką uwagą i z zainteresowaniem — mówi zasłużony mistrz sportu, bramkarz reprezentacyjnej drużyny polskiej, jeden z najlepszych piłkarzy Gwardii, Jerzy Jurówiec — śledzimy przebieg dorocznego plebiscytu, ogłaszanego przez „Przegląd Sportowy”. Lista najlepszych sportowców polskich układana przez czytelników stanowi zbiorowy dyplom uznania za nasze całoroczne osiągnięcia.

Osobiście podziwiam wysokie wyrobie sportowe i zjawstwo biorących udział w plebiscycie. Układając listę najlepszych stawiają oni na pierwszych miejscach tych, którzy rozstawili imię Polski za granicami kraju. (Do nich należą w tym roku przede wszystkim Helena Rakoczy, znakomita pilotka szybowcowa i wielokrotna rekordzistka Ire-

na Kempówna oraz Skonecki, zwycięzca wielu turniejów międzynarodowych).

Reprezentując barwy Polski w spotkaniach międzypaństwowych na obcym terenie zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy niejako ambasadorami, którzy mają przekonać obcych, że równoległe do budowy naszego kraju postępuje i nas praca nad upowszechnieniem kultury fizycznej i podniesieniem sportu wycieczkowego. To nas zobowiązuje. Wiemy, że w szlachetnej sportowej walce musimy świecić wzorową dyscypliną, ambicją, nienagannym zachowaniem się na boisku i poza nim.

Gdy się przegląda dotychczasowe listy plebiscytu 10 najlepszych sportowców polskich, to widzi się jasno, że te walory mają przede wszystkim na uwadze czytelnicy, układając listę najlepszych sportowców.

Sądzę też, że w tegorocznej „10 najlepszych” nie znajdą się inni sportowcy.

(st. h.)

Nienawidzę podżegaczy wojennych

Nienawidzę wrogów pokoju

Mając lat 16, pamiętam zbrodnie hitlerowskich bandytów podczas ostatniej wojny. Pamiętam także te chwile, gdy Armia Radziecka, w krwawych walkach biła hitlerowców, by wywalczyć wolność i pokój narodowi okupowanym.

Pamiętając te chwile, noszę w sercu miłość do Armii Radzieckiej i jej wodza Józefa Stalina, a nienawiść do wszystkich podżegaczy wojennych, którzy teraz napadli bandycko na Koreę. Nienawiść ta wzrosła, gdy usłyszałem, że rząd angielski różnymi sposobami nie pozwala na zorganizowanie II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju w swym kraju.

Z wielką radością przyjąłem wieść, że Kongres Pokoju odbył się w Warszawie, którą może najwięcej dotknęła wojna. Ucieszyłem się, że z naszej stolicy rozchodzi się na cały świat słowa: „Pokój zwycięży wojnę”. Zwyciężył bo z nami jest genialny wódz Józef Stalin.

Cieszę się, że nasza stolica miała zaszczyt gościć tak wielkich ludzi, tych wszystkich, którzy miłują pokój i got-

Sportowcy zmobilizowani do spisu

Praktyczna nauka

na wrocławskim stadionie

dokonanie

ZE STR. 1

znać instrukcję i posiadać ołówki. Trzeba mieć czym mierzyć, trzeba umieć określić jaki jest odsetek zniszczenia itp. Nie sztuka sporządzić spis, który nie da jasnego obrazu. Godzina zajęć praktycznych przyniosła dużo korzyści, gdyż wszelkie doświadczenia zostały przeniesione w

Sport nad Brdą

Bokserzy klasy wydziałowej kontynuują swe rozgrywki mistrzowskie. Według rezultatów dotąd uzyskanych i wykazanych możliwości, do tytułu mistrza Pomorza pretendują Stal Grudziądz i Kolejarski Inowrocław. Dobrze spisują się nowicjusze: Unia Włocławek i Spójnia Grudziądz. Unia Chelmża do niedawna jeszcze uważana za bardzo groźnego konkurenta do tytułu mistrza, wykazuje słabe przygotowanie do sezonu. W kierownictwie nie dzieje się dobrze, dzielni chłopcy z cukrowniczej Chelmży przegrywają spotkania wal kowerem, ażeby na ringu odnosić bezapelacyjne zwycięstwa i to nie w jednym już wypadku!

Nie mogą jakoś w żaden sposób zmobilizować swych drużyn Kolejarskie, którzy zamykają tabelę. W ostatnio rozegranych spotkaniach Kolejarski Bydgoszcz zdobył pierwsze punkty, zwyciężając walkowerem z Unią z Chelmży, ażeby w ringu przegrać 12:8. W Toruniu pojedynek lokalni rywale zakończył się zwycięstwem Gwardii nad Kolejarszem 14:6. W Grudziądzu walczyli również lokalni rywale Stal i Spójnia. Zwyciężyli pierwsi 13:7. W spotkaniu tym Baranowski zremisował z Leissem, Wikłinski wypunktował Mendaka, a Polakiewicz Rogowski. Kolejarski Inowrocław pokonał u siebie Unię z Włocławka 14:6.

Piłkarze pomorskiej A klasy znaleźli się już prawie na półmetku. Mistrzem jesiennym został WKS Toruń, którego jedenastka w 9 spotkaniach zdobyła 12 punktów. W stosunku bramek 27:16, na drugim miejscu znalazła się Unia z Włocławka, beniaminek klasy A, legitymująca się 11 zdobytymi punktami. Po 10 punktów zdobyli: Kolejarski Grudziądz, Unia Czersk i Spójnia Grudziądz.

Kursy i pogadanki motoryzacyjne

Czwartkowa pogadanka inż. Lublińskiego o godz. 17 w lokalu PZMot. (Nowy Świat 35) zapoczątkuje cykl prelekcji, które będą odbywać się w każdy czwartek. Tematem pogadanki będą zagadnienia motoryzacyjne, związane z techniką, eksploatacją maszyn i sportem motoryzowym. Wykładowcami będą wybitni fachowcy oraz członkowie zarządu. Pogadanki dostępne są dla wszystkich.

W Warszawie rozpoczął się w poniedziałek kurs motoryzacji dla pracowników Spółnoty Pracy z udziałem 30 osób. Organizatorem jest Warsz. OZMot. Od ubiegłego tygodnia trwa podobny kurs dla pracowników Motolubii.

Wykłady na kursach trwać będą od 3 — 4 tygodni w zależności od postępów uczestników kursu. Po kursie można ubiegać się o prawo jazdy III lub IV kategorii. Podobne kursy będą organizowane również i dla innych instytucji. Informacje i zgłoszenia pod nr tel. 8.27-27.

Nienawidzę podżegaczy wojennych

Nienawidzę wrogów pokoju

wi są w jego obronie na największe ofiary.

M. Gawinek
Gnieznowo, pow. Kozienice

Aktywiści Pafawag na kursach szkoleniowych

W świetlicy ZKS Stal Pafawag we Wrocławiu odbyło się zebranie, na którym wytypowano kandydatów na poszczególne kursy szkoleniowe organizowane przez Wydział Sportowy CRZZ w roku 1951.

Każda z kandydatur została przedyskutowana przez zebranych, co pozwoliło na wytypowanie ludzi najbardziej nadających się na przyszłych instruktorów, sędziów i działaczy. Wśród wytypowanych znajdują się sportowcy o bogatej karierze zawodniczej, jak zapaśnik Majewski, długodystansowiec Kwiatkowski i in.

teren. Stało się to w drodze, kiedy do powiatów przybyli komisarze spisowi i aktywiści, aby przystąpić do współpracy z komisjami spisowymi.

Według meldunków z terenu prawie we wszystkich powiatach bardzo sprawnie przystąpiono do pracy. Aktyw sportowo-sportowy składa się z ZMP-owców, członków ZSCH, nauczycieli, działaczy sportowych i młodzieży szkolnej. Komisje spisowe zatroszczyły się przede wszystkim o to, aby akcja spisu przebiegała sprawnie w gromadach, gdzie siły fachowe są na razie skromne. Z powiatów wyruszyli aktywiści na motorach do gromad, aby pomagać użytkownikom w pracy.

Na powiatowych odprawach przypomniano zainteresowanym, aby żaden obiekt sportowy, który służy obecnie jako magazyn lub sala taneczna nie został przeznaczony oraz podkreślono, że spis ma na celu rozbudowanie naszych inwestycji sportowych dla dobra młodzieży.

M. Drajer

Łyżwiarzski kurs szkoleniowy GUSZ

W dniach 28.XII.50 — 6.I.51 r. Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego organizuje w Katowicach, kurs szkoleniowy w łyżwiarstwie figurowym i szybkim.

Kurs będzie obejmował przez 100 nauczycieli w f. (kobiet i mężczyzn) oraz 108 uczniów-przodowników SKS (54 dziewcząt i 54 chłopców).

W programie poza wykładami teoretycznymi, przewidziane jest 5 godzin dziennie zajęć na lodzie.

PZt wyznaczył na ten kurs 14 instruktorów.

Maszyna rusza zbyt wolno

Pomoc dla kadry dopiero startuje:

w ZS Spójnia

W pierwszych dniach listopada br. weszła w życie uchwała CRZZ w sprawie pomocy finansowej dla członków kadry narodowej. Od tego momentu upłynęło półtora miesiąca, a zawodnicy i zawodniczki ZS Spójnia, należący do kadry narodowej, nie otrzymali należnych im dotacji.

Wycieczkowcy Spójni należą im kwotę mieli otrzymać w ubiegłym miesiącu, a mimo to do chwili obecnej jeszcze jej nie otrzymali. Wynę za to ponosi przede wszystkim Rada Główna Zrzeszenia oraz Rady Okręgowe, które wspólnie z Radą Główną odpowiedzialne są za terminowe wypłacanie dotacji zawodnikom.

Rada Główna Spójnia tłumaczy się tym, że instrukcja, która wysłała do tego zrzeszenia Wydział KF i Sportu CRZZ zganiła w niewiadomy sposób. Niestety, nie jest to wystarczające usprawienie.

w ZS Kolejarski

Sprawa pomocy finansowej dla kadrowiczów Kolejarskich przedstawia się tajemniczo. Ob. Lysakowski z Rady Głównej Zrzeszenia Kolejarski poinformował przedstawiciela naszej redakcji, że już w pierwszych dniach grudnia 49 wycieczkowców Kolejarski otrzymało przyznane przez Wydział KF i Sportu CRZZ zasiłki za m-c listopad i grudzień.

Niestety, po sprawdzeniu przez naszą redakcję bezpośrednio u zainteresowanych zawodników, informacja ta okazała się fałszywa. Dotychczas żaden z kadrowiczów Kolejarski pomocy finansowej nie otrzymał.

Zdaniem naszym Wydział KF i Sportu CRZZ winien jak najprędzej

w ZS Związkowiec

RYDGOSZCZ, 13.12. (Tel. wł.) — Uchwała CRZZ w sprawie opieki nad zawodnikami kadry narodowej w formie pieniężnej miesięcznie pewnego ekwiwalentu gotówką — nie została, niestety, wprowadzona jeszcze w życie na terenie bydgoskim, gdzie znajduje się wielu reprezentacyjnych wioślarzy polskich.

Kierownictwo miejscowego Związku hokeja w celu ostatecznego uregulowania tej sprawy delegowało do Ra-

Na Wybrzeżu praca wre

Akcja spisowa w pełnym toku

GDANSK, 13.12 (Tel. wł.).

Opinia byli przedstawiciele wydziałów oświaty sportowa Wybrzeża z zadowoleniem przyjęła wiadomość o powszechnym spisie urządzeń i obiektów sportowych. Tak na terenie trójmiasta jak i we wszystkich miastach powiatowych oraz mniejszych ośrodkach — czy to w zrzeszeniach, klubach, czy w kołach przy zakładach pracy oraz w ludowych zespołach sportowych, powszechny spis urządzeń sportowych spotkał się ze zrozumiałym zainteresowaniem. Podkreśla się przede wszystkim fakt, że wskutek braku ewidencji, szereg urządzeń i obiektów sportowych został częściowo zmarłowiony, inne na skutek bezplanowej gospodarki przeszły w ręce resortów niezwiązanych z zagadnieniami kultury fizycznej lub też zostały zabudowane.

Wszystkie kółka wielkiej maszynowej na Wybrzeżu zostały już wprowadzone w ruch. Po powołaniu wojewódzkiego komisarskiego spisowego, powołano miejskich i powiatowych komisarzy spisowych. Zebrał się oni na odprawie zwołanej przez Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w dniu 12 grudnia w Oliwie.

Na zebraniu to poza powiatowymi i miejskimi komisarzami spisowymi, przy-

byli przedstawiciele wydziałów oświaty wszystkich powiatowych i miejskich Rad Narodowych, którzy współpracować będą w tej wielkiej akcji. Po referacie wojewódzkiego komisarskiego spisowego Sołtyskiego, który wyjaśnił sposób przeprowadzenia spisu i właściwego wypełnienia formularzy, rozwinęła się szeroka dyskusja, w której zwrócono uwagę na potrzebę pełnej mobilizacji organizacji masowych jak ZMP i ZSCH oraz aktywności sportowej.

W tym celu zwołano została na dzień 13 grudnia we wszystkich miejskich i powiatowych Komitetach Kultury Fizycznej konferencja aktywności społecznej i sportowej, na którym zostali oni poinformowani o sposobie przeprowadzenia tej akcji.

W czwartek 14 grudnia zbiorą się administratorzy, użytkownicy i dysponenti urządzeń i obiektów sportowych, dla otrzymania instrukcji i druków.

Jak przewiduje się na Wybrzeżu, powszechny spis urządzeń sportowych przyczyni się do większego wykorzystania tych obiektów przez użytkowników oraz do właściwego planowania inwestycji urządzeń sportowych na najbliższe lata. (A. Skot.)

Koło melduje

koniec przygotowań

POZNAN, 15.XII. (Tel. wł.). Społeczne-
stwo poznańskie weźmie udział w spisie urządzeń obiektów sportowych. Sportowcy Wielkopolski wierz głęboko, że spis ten wykaże wypadki wykorzystywania urządzeń sportowych do innych celów, że wykaże on wiele urządzeń sportowych, chronionych przez zarządy klubów i szkół, co uniemożliwia uprawianie wychowania fizycznego: wielu tysiącom sportowców.

W związku z uchwałą, odbyła się w Poznaniu odprawa dla komisarzy powiatowych spisu, której celem było szczegółowe omówienie realizacji i przebiegu spisu. W szerokiej dyskusji poruszono wie-

le zagadnienia natury techniczno-organizacyjnej m. in. zapytano co należy po-
cząć z obiektami, które choć przeznaczone dla użytku sportowców wykorzystywane są do innych celów jak np. w Pile, gdzie szkolne sale gimnastyczne użytkuje Film Polski, lub w Krzyżu wzięli do Kępnie gdzie zachodzi ten sam wypadek. Wspomniano również o cyrku Olimpia w Poznaniu, który służy obecnie jako miejsce pomieszczenia rekwizytów teatralnych.

W czasie odprawy wyczerpano wszystkie tematy i ewentualne punkty tak, że komisarze nie powinni napotykać na żadne trudności w terenie, tym bardziej, że pełne poparcie akcji spisowej przyrzekli z swej strony przedstawiciele ZMP, ZSCH i instruktorzy szkół.

Niewątpliwie w akcji na terenie woj. poznańskiego wezmą udział sportowcy, którzy będą wskazywali ewentualne obiekty opuszczone, zaniedbane i dotychczas nie zarejestrowane.

W tej chwili na całym terenie woj. poznańskiego trwają prace przygotowawcze. Tworzą się poszczególne komisje spisowe, a komisarze zapoznani zostali z materiałami spisowymi i drukami.

Z niektórych ośrodków m. in. z Kola nadziedzi już meldunek o całkowitym zakończeniu prac przygotowawczych co jest najlepszą reklamą, że akcja spisowa zostanie przeprowadzona sprytnie. (O.)

W woj. bydgoskim działają już komitety terenowe

BYDGOSZCZ, 13.12 (tel. wł.) — Komisarz spsowy na teren woj. bydgoskiego został sekretarz WKKF, Murzyn, który z miejsca wziął się energicznie do wykonania tego poważnego zadania.

12 bm. zwołano konferencję miejskich i powiatowych komisarzy spisowych. Na konferencji omówiono szczegółowo cele i zadania spisu oraz udzielono dokładnych instrukcji. 13 bm. komisarze spisowi zorganizowali li na swych terenach komitety, do których powołano członków ZMP, SP i aktywnych działaczy sportowych.

Mistrzostwa narciarskie NRD

Jak podaje „Sport-Echo”, pismo sportowe Niemieckiego Komitetu K. F., II Mistrzostwa Narciarskie NRD i w innych konkurencjach sportu zimowych zostaną rozegrane w dniach od 4 — 12 lutego 1951 roku w Oberhofie. Mistrzostwa te mają stać się wielką manifestacją pokoju i mają podkreślić solidarność narodów walczących o pokój. Odbędzie się one w konkurencji międzynarodowej. Tydzień później rozegrane zostaną mistrzostwa „Młodych Pionierów”. W Oberhofie przewiduje się przybycie sportowców ZSRR i wszystkich krajów demokracji ludowej.

Dla rozegrania konkursu skoków narciarskich buduje się obecnie w Oberhofie nową ślucznia, na której będzie można uzyskiwać skoki długości 70 m. Również opracowuje się nową, wspaniałą trasę slalomową. Tor bobslejowy przedłużony o 1,9 km będzie jednym z najlepszych w Europie.

KOPENHAGA. W turnieju tenisowym w hali, Johansson pokonał N. Sienę.

WIEN. Oficjalna lista klasyfikacyjna tenisistów austriackich wygląda następująco: 1. Huber, 2. Redi, 3. Schwendenwein, 4. Egert, 5. Czajkowski.

KUPON plebiscytowy

LISTA NAJLEPSZYCH sportowców Polski w 1950 r.

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Imię i nazwisko głosującego

Dokładny adres

Wyciąć, wypełnić i przesłać do redakcji „Przeglądu Sportowego”, Warszawa, Nowogrodzka 40, skrytka pocztowa Nr 131.

Raymonde Dien naszym wzorem

Koszykarki FSGT opowiadają o sobie na zakończenie tournée po Polsce

**DOKORCZENIE
ZE STR. 1**

złyszmy po raz pierwszy na boisko przeciwko reprezentacji Budapesztu, spotkała nas wysoka porażka. Węgierki grały fenomenalnie, ale na wynik zdecydował w dużej mierze brak zgrania naszego zespołu.

— W jakich warunkach uprawiać sport w FSGT?
— No cóż — mówi marsyljka Laurens — FSGT jest organizacją sportu postępowego, a dla takiego kierunku obecny rząd Francji nie ma ani subwencji, ani żadnej innej formy pracy. U nas popiera się przede wszystkim sport zawodowy — boks i piłkarstwo. O sporcie, który ma służyć zdrowiu narodu, który ma wychowywać — nie myśli nikt poza FSGT.

— A FSGT, prowadząc robotę masową, rzuca na nią wszystkie środki finansowe. My, wychowawcy sportu robotniczego rozumiemy jednak

sytuację macierzystej organizacji. Przy wyjazdach nie żądamy zwrotu utraconych zarobków. Ograniczamy się jedynie do zwrotów za przejazdy kolejowe i hotele.

— Wraz z całą klasą robotniczą Francji, sportowcy FSGT biorą aktywny udział w akcji obrony pokoju. Wspaniały jest przykład 10 robotników-sportowców z La Bocca, których reakcyjny rząd zamknął za kratami więzienia za czynną akcję w ruchu pokoju. Nadesłali oni do swych towarzyszy zrzeczonych w FSGT południowej Francji list, w którym zapewniali, że nie ugną się przed żadnymi represjami i walkę o pokój będą prowadzić do ostatecznego zwycięstwa.

— FSGT spełnia rolę czołowego oddziału walki o pokój wśród sportowców francuskich — dorzuca Chenet — widzicie to zdjęcie, zrobione przed naszym wyjazdem z Paryża?

owy, którym przejechać miał po całym kraju, ze sprzętem wojennym, przeznaczonym na „brudną wojnę” w Niemczech. Ten bohaterstwo czyni młodej bojowniczki o pokój zatrzymać w wagonie, którego zawartość przeznaczona była na walkę z broniącym swych praw do samostanowienia ludem Wietnamu.

— Raymonde Dien została aresztowana. Przekupny sąd wydał wyrok skazujący ją na więzienie, ale my, sportowcy francuscy, jesteśmy w każ-

dej chwili gotowi do dalszej walki, w której wzorem dla nas są właśnie bohaterstwo czyni takich bojowniczek o pokój, jak Raymonde Dien.

— Kiedy powrócimy do Francji — dodaje Molin — opowiemy o naszych wrazeniach z Polski. Opowiemy o waszej serdecznej gościnności, a wspaniałej pracy ludu polskiego w dziedzinie odbudowy, rozwijającym się sporcie. Kilkuniedniowy pobyt u was nie zapomnimy.

(S.W.)

Od oczekiwanej porażki (w muszej) do nieoczekiwanego zwycięstwa (w ciężkiej)

KRAKÓW, 15.XII. (Tel. wł.). Szerepła szła WKFF w Krakowie z trudem pomieścić ześledwie część chętnych ujrzenia bokserów CSR i młodych reprezentantów Polski. Ci zaczęli się kłócić, dostali się do wnętrza muszli pokonanej przedtem obojętnie trudności przy wejściu, spowodowane niedoświadczonością organizacyjnymi. Na trybunie honorowej zasiadli przedstawiciele pracy Nowej Huty oraz wybitni sportowcy krakowscy zaproszeni na mecz przez organizatorów.

O godz. 19.55 przy dźwiękach hymnu młodzieżowego wkroczyli na ring obie drużyny. Następną oficjalną powitalną pioskę przedstawił PZB mjr Noudinga, odgrywanie hymnów państwowych, prezentacja zawodników i wymiana upominków.

W ringu pozostają muchy Majdloch i Anielak. Pierwsza runda nie jest ciekawa. Obaj bokserzy będąc się, ciosy są rzadkie. Majdloch trafia częściej i silniej. Rundę wygrywa wysoko Majdloch, lepszy technicznie i bardziej opanowany.

W II r. Anielak usiłuje atakować, jednak nie zawsze dosięga przeciwnika. Walczy odkryty tak, że Majdloch bardzo często wyłapuje łuki w jego gardzie. Czechosłowak walczy niezbyt czysto i otrzymuje upomnienie za bicie głowy. Coraz częściej trafia Majdloch silnymi prostymi. Anielak rewanżuje się w bardzo małej części, słabnie z każdą chwilą i wysoko przegrywa starcie.

W III r. Polak bije w tył głowy za co otrzymuje napomnienie. Przewaga Majdlocha jest w dalszym ciągu bardzo duża. Jakkolwiek Polak trafia kilka razy, ataki jego nie robią większego wrażenia na Czechosłowaku, którego ciosy są nadal silne i osłabiają Polaka wyraźnie. Walkę wygrywa Majdloch głosami wszystkich sędziów.

W kugolce Muszay pokonał Szaliskiego. Przez dłuższą chwilę obaj zawodnicy nie kwapią się do walki po czym Czechosłowak wypuszcza nagle nawet niezbyt silny cios, po którym Polak pada na deski i odpooczywa do 9. Wstaje i natychmiast atakuje, jednak idzie odkryty, co wykorzystuje Muszay bijąc silnie. Polak nie może znaleźć sposobu na przeciwnika i przechodzi do defensywy.

W II r. już od gongu następuje wymiana silnych ciosów, w której przeważa Muszay. W połowie rundy Polak lapie dystans trafia kilka razy cennie, ale Czechosłowak natychmiast rewanżuje się przechodząc do ataku.

W III r. Polak znowu usiłuje atakować, trafia trzy razy, ale Czechosłowak, jak w poprzedniej rundzie, natychmiast rewanżuje

je się. Jest silniejszy fizycznie, ma więcej rutyny i używa coraz większą przewagę. Szaliski kończy walkę zwycięsko.

Po ogłoszonym wyniku publiczność krakowska dala dowód absolutnej nieznajomości boks, braku wychowania, głośno manifestując przeciwko niewłaściwemu zwycięstwu Muszay.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO

Pierwsze punkty przyniósł Polak Matloch odnosząc zwycięstwo nad Zacharą. Nad werdyktem tym można by dyskutować, jest on zapewne wynikiem dwóch napomnień udzielonych Zacharze za nieczystą walkę. Polak bił się chaotycznie, a Czechosłowak przeważał ilością i czystością zadanych ciosów. Obaj zawodnicy długo namyślali się nad rozpoczęciem walki, co zmusiło sędzię do dwukrotnego zwrócenia im uwagi.

I r. minęła na kilku chaotycznych atakach Polaka, które Zachara umiejętnie stopował. Parę razy Matloch lapie Czechę przy linach, ale serie jego nie zawsze są celne. Rundę tę sędzia polski i czeski ocenili jako remisową, Węgier dał zwycięstwo Polakowi.

W drugim starciu Matloch w dalszym ciągu atakuje i uzyskuje nieznaczny przewagę. Pod koniec rundy Zachara odrabia utracone punkty, jednak otrzymuje ostrzeżenie za bicie głowy. Tu sędzia polski głosował za remisem, Czech i Węgier uznali Matlocha za lepszego.

W ostatnim starciu Polak jest znowu w ataku, jednak szwankuje celność ciosów. Zachara w dalszym ciągu walczy faul, za co otrzymuje drugie napomnienie. Pod koniec rundy przeważa Czech. Wydało się, że był on minimalnie lepszy, jednak sędziowie orzekli inaczej.

W lekkiej Brzeziński wygrał wyraźnie z Jarosem, nie wytrzymał jednak spotkania kondycyjnie i pod koniec III r. był wyraźnie zmęczony. Brzeziński rozpoczął spotkanie od kilku udanych ataków. Jest znacznie szybszy, trafia często prawym prostym, seriami z obu rąk. Czechosłowak kilka razy korzysta ze zbyt otwartej gardy Polaka. Ciosy jego jednak są słabe.

W II r. Jaros nastawiony przez sekundanta idzie na wymianę ciosów, do czego Brzeziński nie potrzebuje dążyć, sprowokować. Orientuje się jednak szybko, że tu Czechosłowak będzie lepszy i wydłuża dystans. Jaros przeze do zwarcia, pod koniec rundy jest nieco lepszy. W starciu tym sędzia węgierski i polski dało zwycięstwo Brzezińskiemu, Czech głosował za remisem.

W III r. Polak osłabił, nie potrafił dać sobie rady w zwarcu i często trzyma. Do

List do K. Gryżewskiego

Węzeł boksinerski

Do
Redaktora Kazimierza Gryżewskiego
Przegląd Sportowy

DROGI Kazimierzu! Rzadko bywałem w tak dużej rozterce jak obecnie. Proszę sobie wyobrazić, że ja, zajmujący się bądź co bądź sportem, nie widzę pełnego obrazu naszego boks, a to głównie z dwu przyczyn:

1 Zwycięstwo w Pradze pięściarzy CSR nad Węgrami 10:6. Porażka polskiej drużyny w Budapeszcie z Węgrami 2:14. Zwycięstwo polskiej drużyny nad Czechosłowacją w Łodzi 12:4.

Biorze mnie czasem ochota sygnując się do tego i tamtego ośrodka naszej boksinerskiej sily. Pódegrze trenujące kluby, uchwycić, jakimś niedozwolonym chwytom, Sztafa za klapy, poradzić się Klinka, Miszkiego. Jednym słowem, przewrócić tę naszą (i przecież nie tylko naszą) rękawicę na drugą stronę, a tak przenicowawszy, wzięwszy pod światło, stwierdzić na przykład, że najistotniejsze motywy się dzieją... Jeszcze gdzieś indziej.

Przyznasz, że nawet przy dużej wyobraźni trudno jest nie zauważyć nagminnego już od dawna jak tu. Mianowicie tak niezachwianego zwycięstwa drużyny walczącej u siebie w domu. Par exemple, może najświeższy, to wymieniony już triumf domowy w Pradze, Budapeszcie i Łodzi.

Gdy piszę ten list, nie znam oczywiście wyniku spotkania w Krakowie, ale do rozumowania nie jest on elementem najważniejszym.

O wiele ważniejsze, że mecze takie można wykopać w gorzkiej tendencji i niesłusznych krytykach prasowych (szczerze potępianych), jak ról unieść urządzić szaloną porcję wazelin, wazelinując na lewo i prawo tak, że czytelnik nie wie ostatecznie: czy pisze się o sukcesie pokonanego czy zwycięzcy? Nie wie czy młodzi górc, czy właściwie porażki „repow” cieszyć czy martwić... A za dużo „czy” nie jest mój Gry (z) za dobre... jak wiesz.

O właściwe opinia, specjalisty od „częściowo dobrych wypowiedzi” Sportu, po meczu Łódzkiej z Czechosłowacją, mogłaby być świetnie przylepiona do kłeszkowego meczu w Budapeszcie. Tam też różnice były minimalne (poszczególne walki) aż do różnicy maksymalnej (w końcowej relacji).

A jednak oficjalna, publiczna krytyka, szluzna krytyka, mówi bardzo źle nie tylko o tym budapeszteńskim meczu, ale i o rzeczowych przyczynach tej kompromitującej porażki. Była więc ona kompromitująca. 2:14 — z pewnością za dużo. Ale... Mój Kazu, jeśli byśmy udowodnili czarno na białym, że kilka spotkań w Budapeszcie stało na linii demarkacyjnej między porażką i triumfem, to... No to co?

A cóż to jest wynik sportowy? Jest to pewna różnica wartości między i ducha między jedną stroną (walczącą) i drugą z u w a g, że rachunki te przeprowadza sędzia. Im mniejsza, bardziej ułamkowa będzie ta różnica, tym dokładniejszy, sprawniejszy, uczciwszy musi być boksinista — klasyfikator. A jak wiemy w meczach międzypaństwowych nie ma remisów.

NASUWA mi się zatem, drogi Kazu, myśl, że poza wszystkim słusznym, wartościowym działaniem, a nieraz konkretnie sędziów — to ważna rzecz. Czy sędziowie, czy działacze sportowi ustrawają w innym środowisku niż zawodnicy czy krytycy lub trenerzy.

Od ich kwalifikacji wszelkiego rodzaju, nie mniej niż od trenerów, kierowników, organizatorów zależy obiektywny wynik bez zbyt zagmatwanych „bokserskich krzyżówek”.

Ja, broń Boże, nie chcę się szkodzić koncentrować na jakimś tam fragmencie sprawy. Ja jednak wiem, że w kulturze, która jest przecież nadbudową ekonomicznego ustroju (bazy) krajów Demokracji Ludowej, sport, nie produkuje jeszcze swym rozwojem. Sport jest zapóźniony, dogania (na przykład w Polsce) osiągnięcia innych dziedzin. I właśnie takie niefortunne nie „niezależności” wyniki są rzeczą charakterystyczną, a może najbardziej u nas.

Liczę, że zbadasz sprawę dokładnie, a postępując się wskazaniem i krytyką odgórnią i odłóżną rozważasz prawidłowo ów boksinerski węzeł.

Zasylam pozdrowienia

EDWARD TROJANOWSKI

Foto AR

Kudziec (odwrócony tyłem) klucze w walce z Jarosem. Sędzia mjr Nouding rozdziela przeciwników. Fragment z meczu Polska — CSR w Łodzi

Foto AR

Foto AR

Foto AR

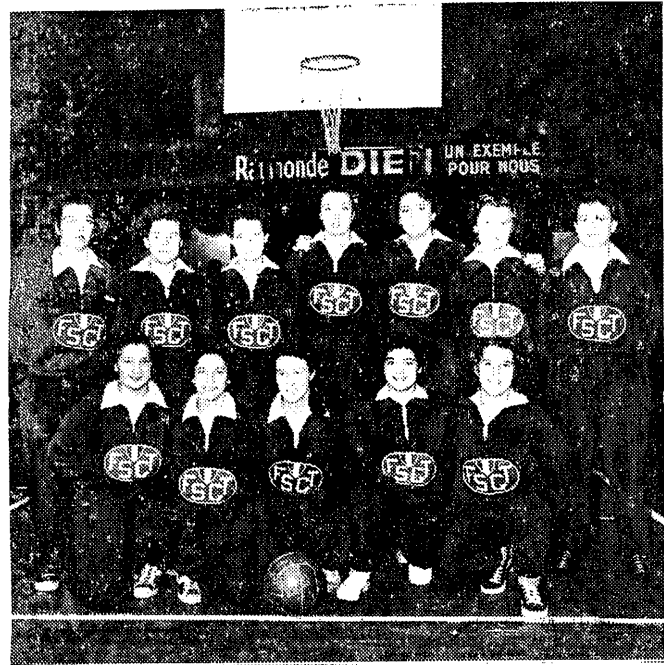
Foto AR

Foto AR

Foto AR

Foto AR

Foto AR



JAK DONOSI paryski dziennik L'Humanité, Narodowa Rada FSGT odbyła niedawno konferencję dla omówienia obecnej sytuacji, w jakiej znalazł się sport francuski po uchwaleniu reakcyjnego rozstrzygnięcia, obciążającego kredyty na cele wychowania fizycznego i sportu i zamknięcia cywilne uczelnie w. f.

Konferencja odbyła się pod hasłem „Sport i Pokój”. Na konferencji postanowiono, że obowiązkiem członków FSGT jest walka z projekcjami i uchwałami rządowymi, mającymi na celu zmilitaryzowanie sportu francuskiego i podcinanie podstaw jego czystości. Francuscy sportowcy w walce o pokój będą również walcząc z reakcyjnym rządem, który nie popiera rozwoju wychowania fizycznego.

Generalny sekretarz FSGT Robert Monsion podkreślił, że FSGT zjednoczy wszystkie siły i przy pomocy postępowych sportowców francuskich będzie nieustępliwie walczyć o pokój i rozwój sportu francuskiego.

GRZZ przyjmuje koszykarki FSGT

W CRZZ w poniedziałek podejmowano „kompleks win” koszykarki francuskie FSGT. Gościł powitał kierownik Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ — Dolowy, podkreślając w przemówieniu swym coraz bardziej zacieśniające się więzy przyjaźni i braterstwa między sportowcami i robotnikami Francji i Polski.

W imieniu ekipy francuskiej odpowiedział kierowniczka drużyny Briday, dziękując za serdeczne przyjęcie i każdego dnia w Polsce.

„Cieszymy się z wizyty w stolicy Polski ludowej, Warszawa. Ruiny tego miasta utwierdzają nas jeszcze mocniej w przekonaniu, że wojna jest największym niebezpieczeństwem dla ludzkości. Równocześnie zdumieni jesteśmy odbudową miasta, setkami nowych domów, które wyrastają na ruinach. Wierzymy do Francji aby jeszcze mocniej i bardziej zdecydowanie walczyć o pokój na świecie”.

Przyjęto upłynęło w miłym nastroju, po czym Francuzki udały się na występ balatu radzieckiego „Bierlozka”.

Od lewej — stoją: Dessertennes, Scarone, Huck, Chenet, David, Stefaniszyn, Gillard; (klęczą: Romagnoni, Molin, Pishot, Laurens i Raynard.

— Pozowałyśmy specjalnie pod transparentem z napisem: „Raymonde Dien un exemple pour nous” (Raymonde Dien jest naszym wzorem), by podkreślić że wraz ze wszystkimi postępowymi sportowcami Francji nie ustaniemy w walce o ostateczne zwycięstwo idei pokoju.

— Raymonde Dien bez chwili wahania rzuciła się na tor kol-

FSGT-ZS Spółnia 32:30

Zasłużone zwycięstwo francuskich koszykarek

WARSZAWA, 12.12. — FSGT — Reprezentacja ZS Spółnia 32:30 (18:13).

FSGT: Scarone — 14, Chenet — 5, Romagnoni — 5, Laurens — 4, Gillard — 2, Pichot — 2, David 0.

SPOJNIA: Rogowska — 12, Wojewódzka — 6, Parsznik — 4, Kowalczyk — 3, Dziak — 3, Pachlova — 1, Górska — 1, Hajecówna — 0, Chrynowska — 0.

Sędziowali Funffrock (FSGT) i Szemeta.

Trzeci występ koszykarek FSGT przyniósł im sukces w postaci zwycięstwa nad reprezentacją Spójni. Zawodniczki polskie w tym spotkaniu kompletnie zawiodły. Nie mogły one poradzić sobie z bardzo szybkimi Francuzkami, które mimo pewnych braków technicznych, umiały zachować drużynę Spójni, nie pozwalając Polkom dochodzić do strzałów. W Spójni zawodnicy również krycie. Najlepsza zawodniczka FSGT — Scarone nie była zupełnie pilnowana i siała popłoch pod koszem Spójni.

W drużynie FSGT wyróżnili się dobrze strzelającą i najlepszą technicznie Scarone oraz Chenet. Francuzki grały z wielką ambicją i poświęceniem i wbrew relacjom z

Łodzi mniej ostro niż Polki. Ze Spójni za cztery osobiste opuściły boisko trzy zawodniczki (Wojewódzka, Pachlova i Parsznik), a z FSGT jedna Laurens. Spójnia otrzymała 21 przewinień osobistych, a FSGT — 20.

Spójnia mimo posiadania w zespole doświadczonych zawodniczek, reprezentantek Polski, dała sobie narzucić szybkie tempo gry, przy którym rozleciało się zupełnie krycie. Poza tym odnieśliśmy wrażenie, że Polki zlekceważyły sobie przeciwniczki, a jak się zorientowały czym to grozi, było już za późno. W zespole Spójni przez pierwsze 15 min. dobrze grała Rogowska, potem i ona dostroiła się do poziomu swych koleżanek.

Spotkanie odbywało się w serdecznej atmosferze. Na powitanie przemówił przewodniczący ZS Spójnia ob. Gluchowski, który podkreślił więzy łączące francuski sport robotniczy ze sportem Polski Ludowej w walce o przyszłość ludzkości, o Pokój.

Spotkanie, mimo, że nie stało na bardzo wysokim poziomie, dostarczyło wiele emocji. Gra rozpoczęła się od obustronnych, bezowocnych ataków. Dopiero w trzeciej minucie pierwszego kosza zdobywa Rogowska, ale prawie natychmiast Fran-

cuzki rewanżują się i wyrównują ze strzału Scarone, która w parę sekund potem zdobywa prowadzenie 4:2 dla FSGT.

Od tej pory Francuzki nie wypuszczają już inicjatywy ze swych rąk. Zdziwiają one przede wszystkim szybkością. Dzięki błyskawicznemu wypadom powiększają coraz bardziej różnicę punktową i poprzez 10:5, 12:7, 15:11, doprowadzają do przerwy do stanu 18:13.

Po przerwie Spójnia zaczyna atakować bardziej skutecznie, tempo gry zwiększa się. Polki doprowadzają do 16:18, potem 18:20, ale teraz znów dwa wypadu Scarone i Romagnoni przynoszą FSGT prowadzenie 24:18. W tym momencie Rogowska i Wojewódzkiej wychodzi kilka zagrań i jest 25:23 dla FSGT, za chwilę wypad Polek i Kowalczyk strzela wyrównującego kosza.

Francuzki nie dają jednak za wygraną i kiedy sędziowie ogłaszają, że do końca spotkania pozostały tylko trzy minuty, prowadzą już 30:26. Kosz strzelony przez Wojewódzką doprowadza do 30:28, ale za chwilę jest 32:28, a strzał Rogowskiej w ostatniej minucie gry ustala wynik na 32:30 dla FSGT.

(J. Sam.)

